

Dr hab. Maciej Krotofil, prof. UMK

Toruń, 15 stycznia 2024 r.

Instytut Historii i Archiwistyki

Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Artura Borzęckiego zatytułowanej „Powiat krasnostawski w latach 1918-1939. Studium z dziejów zbiorowości terytorialnej”, Lublin 2023, ss. 515, napisanej pod kierunkiem dra hab. Mariusza Korzeniowskiego, prof. UMCS, na Wydziale Historii i Archeologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

II Rzeczpospolita, jako odradzające się po ponad stu latach niewoli państwo polskie, musiała się borykać z wieloma istotnymi problemami. Jednym z najistotniejszych była konieczność stworzenia jednego organizmu państwowego z terytoriów, które do wybuchu I wojny światowej stanowiły części trzech różnych państw. Na terenach ziem polskich, które wcześniej wchodziły w skład Niemiec, Rosji czy Austro-Węgier obowiązywały różne systemy prawne, różne modele ekonomiczne, inaczej wyglądał poziom rozwoju gospodarczego, inna była sytuacja socjalna ludności, inny poziom jej wykształcenia, zamożności i świadomości narodowej. Społeczności dotychczasowych zaborów różniły się doświadczeniem historycznym i politycznym, a nawet mentalnością. Wszystko to było ogromnym wyzwaniem dla polskich władz, które musiały stworzyć sprawnie działające państwo, czego w pierwszym okresie istnienia II Rzeczypospolitej nie ułatwiały toczące się wojny z sąsiadami (zwłaszcza największa z nich – wojna polsko-bolszewicka). Na tym początkowym etapie budowy polskiej państwowości pewną stabilizacją cechowały się powiatowe jednostki administracyjne. Powiaty (różnie nazywane) istniały we wszystkich trzech państwach zaborczych i przejęte oczywiście z rąk zaborców przez społeczności polskie, mogły od samego początku istnienia polskiego państwa odgrywać znaczącą rolę administracyjną, ale też stabilizującą. Powiaty jako jednostki podziału administracyjnego państwa, ale też, jak słusznie twierdzi autor recenzowanej rozprawy, swego rodzaju zbiorowości terytorialne, zachowano w Polsce przez cały okres międzywojenny i przez cały ten czas stanowiły one istotny czynnik scalający społeczeństwo II Rzeczypospolitej.

W związku z powyższym jestem przekonany, że badanie dziejów poszczególnych powiatów wchodzących w skład państwa polskiego w okresie międzywojennym ma duże zna-

czenie dla właściwego zrozumienia historii II Rzeczypospolitej. Badania nad historią regionalną, odtwarzanie losów i dziejów poszczególnych osób oraz większych lokalnych zbiorowości, takich jak wsie, miasteczka, miasta, ale też powiaty jest moim zdaniem bardzo ważne dla badań nad historią Polski. Warto też podkreślić znaczenie takich badań dla współczesnych, regionalnych wspólnot społecznych. Dlatego też pozytywnie oceniam dobór tematu badawczego, którym zajął się w swojej rozprawie doktorskiej pan mgr Artur Borzęcki. Podjął on próbę całościowego odtworzenia dziejów powiatu krasnostawskiego w latach 1918-1939. Należy podkreślić, że dzieje powiatu krasnostawskiego w okresie międzywojennym, do czasu powstania recenzowanej rozprawy, nie doczekały się monografii, która omawiałaby wszystkie aspekty życia lokalnej społeczności. Istniejące dotąd opracowania dotyczyły poszczególnych miejscowości czy gmin lub też tylko niektórych problemów związanych z funkcjonowaniem powiatu (i działających na jego obszarze instytucji) oraz dziejów powiatu w pewnych krótszych odcinkach czasu (jak choćby podczas wojny polsko-bolszewickiej). W ocenianym opracowaniu autorowi udało się zebrać i opisać dzieje powiatu w sposób całościowy. Dlatego też uważam, że próba podjęta przez mgra Borzęckiego zakończyła się pełnym powodzeniem.

Sądzę, że podstawą sukcesu badawczego doktoranta stała się obszerna kwerenda zarówno archiwalna jak i podjęta w wyjątkowo licznych jak na obszar powiatu, dotychczasowych opracowaniach, skupiających się na poszczególnych zagadnieniach czy zbiorowościach. Autor przeprowadził kwerendę w dwóch archiwach centralnych. Było to Archiwum Akt Nowych w Warszawie, w którym przebadano m.in. zespoły: Urząd Wojewódzki Lubelski, Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Lublinie, Związek Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie i inne. Drugim archiwum centralnym uwzględnionym przez autora było Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, w szczególności zespoły: Samodzielny Referat Informacyjny Dowództwa Okręgu Korpusu nr II w Lublinie oraz Dowództwo Powiatu Etapowego Krasnystaw, Tomaszów, Równe. Być może w tym archiwum warto było zajrzeć także do zespołów oddziałów wojskowych, których poszczególne pododdziały stacjonowały w różnych latach okresu międzywojennego w Krasnymstawie? Nie sądzę, aby zasadniczo zmieniło to ustalenia badawcze autora, ale może pozwoliłoby uściślić kwestie związane z obecnością wojska w regionie. Niewątpliwie najważniejsze źródła z punktu widzenia tematu rozprawy autor znalazł w archiwach lokalnych. Zakres kwerendy w tych instytucjach jest niezwykle szeroki. Doktorant wykorzystał źródła przechowywane przede wszystkim w Archiwum Państwowym w Lublinie (m.in. zespoły akt: Starostwo Powiatowe Krasnostawskie, Urząd Wojewódzki Lubelski, Państwowy Bank Rolny w Lublinie, Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Lublinie, Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie, Komen-

da Powiatowa Policji Państwowej w Krasnymstawie, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Krasnymstawie i inne) oraz jego Oddziale w Chełmie. Poza tym kwerendy przeprowadzono w: Archiwum Państwowym w Zamościu (zespoły: Akta Gminy Krasnystaw, Akta Miasta Krasnegostawu, Akta szkół powiatu krasnostawskiego, Inspektorat Szkolny w Krasnymstawie, Wydział Powiatowy w Krasnymstawie), Archiwum Państwowym w Radomiu, Archiwum Archidiecezji Lubelskiej, Archiwum IPN w Warszawie, Archiwum IPN Oddział w Lublinie, Urzędzie Stanu Cywilnego w Krasnymstawie, Archiwum Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Krasnymstawie, archiwach kilku szkół oraz w muzeach regionalnych, a także w kilku archiwach rodzinnych znajdujących się w zbiorach prywatnych. W pracy wykorzystano także liczne źródła drukowane w postaci dzienników urzędowych, dokumentów publikowanych, sprawozdań, statystyk, raportów, roczników, spisów i innych. Autor sięgnął także do pamiętników i wspomnień oraz licznych tytułów prasy lokalnej ukazujących się w okresie międzywojennym. Oprócz źródeł archiwalnych i publikowanych w pracy wykorzystano też bardzo liczne opracowania związane z tematem (spis opracowań w bibliografii obejmuje kilkaset pozycji i liczy prawie 19 stron zapisanych z pojedynczym odstępem). Warto zauważyć, że wśród tych opracowań pojawiło się kilkanaście autorstwa mgra Artura Borzęckiego, co pozytywnie świadczy o dotychczasowej aktywności naukowej doktoranta w zakresie tematu, którym zajął się w swojej rozprawie doktorskiej. W tym miejscu pragnę zaznaczyć, że nie mam żadnych zastrzeżeń do formalnego podziału zamieszczonej w pracy mgra Borzęckiego bibliografii, co nie zawsze jest oczywiste w pisanych obecnie rozprawach doktorskich. Nie mam także poważniejszych uwag do zapisów bibliograficznych zastosowanych zarówno w bibliografii jak i w przypisach. Jedynym moim zdaniem niedociągnięciem w tym zagadnieniu jest brak podawania w bibliografii zakresu stron w przypadku zapisów dotyczących artykułów opublikowanych w czasopismach oraz tekstów opublikowanych w pracach zbiorowych (dotyczy to także niektórych przypisów).

Układ pracy nie budzi większych zastrzeżeń. Rozprawa otrzymała układ mieszany, problemowo-chronologiczny, co w pełni odpowiada potrzebom pracy. Treść podzielona jest na siedem rozdziałów, a każdy z nich dotyczy konkretnego zagadnienia. Podział treści na rozdziały jest moim zdaniem poprawny. Każdy rozdział podzielony jest na podrozdziały. Poza tym praca posiada wstęp, zakończenie, bibliografię, odpowiednie spisy i wykazy oraz cztery aneksy w postaci obszernych tabel. Wydaje mi się, że dobrym rozwiązaniem byłoby umieszczenie wykazu skrótów na początku zamiast na końcu opracowania – myślę, że taka konstrukcja ułatwia czytanie. Jeżeli już o skrótach mowa, to zdaje się, że wszystkie, które zostały użyte w tekście, zostały prawidłowo umieszczone w wykazie. Jednak w treści pracy autor nie

zawsze stosował zasadę, że skrót najpierw należy wprowadzić (czyli za pierwszym razem zastosować pełną pisownię i zaznaczyć jaki ewentualnie skrót będzie stosowany dalej – prawidłowo i konsekwentnie metodę taką zastosowano w przypisach).

Pierwszy rozdział recenzowanej pracy, noszący tytuł „U progu niepodległości” ma charakter wprowadzający. Poświęcony jest działaniom wojennym na obszarze powiatu krasnostawskiego w latach I wojny światowej oraz konsekwencjom wynikającym z wojny. Szczególnie dużo miejsca autor poświęcił stratom wojennym związanym zarówno z demografią jak i kwestiami gospodarczymi oraz infrastrukturalnymi (w tym zniszczenia wojenne). W rozdziale tym także wspomniano o reakcjach lokalnych działaczy niepodległościowych na podpisanie traktatu brzeskiego z 9 lutego 1918 r. (państwa centralne z Ukraińską Republiką Ludową) oraz o okolicznościach związanych z końcem Wielkiej Wojny i pojawieniem się na omawianym obszarze państwowości polskiej. Rozdział ten jest swego rodzaju bilansem otwarcia działalności powiatu krasnostawskiego już w II Rzeczypospolitej. Nie bardzo przemawia do mnie stosunkowo często używany w treści termin „Austro-Węgry” na określenie przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych monarchii habsburskiej. Austro-Węgry to termin oznaczający państwo, a sposób stosowania go w rozprawie może sugerować jakąś (nieistniejącą przecież) narodowość. Nie bardzo podoba mi się także omówienie niektórych aspektów związanych ze wspomnianym traktatem brzeskim. Autor pisze o niepodległej Ukrainie (s. 43), nie precyzując, że chodzi mu konkretnie o Ukraińską Republikę Ludową (dopiero w dalszej treści pojawia się skrót URL – zresztą bez wcześniejszego wprowadzenia/rozwinięcia, s. 48). Poza tym charakterystykę planów państw centralnych wobec Ukraińców autor oparł na, moim zdaniem, niezbyt wartościowym opracowaniu (przypis 117, s. 43), w sytuacji gdy w polskiej historiografii istnieją znacznie lepsze prace poświęcone temu zagadnieniu.

Drugi rozdział recenzowanego opracowania dotyczy już tytułowej cezury czasowej i nazwany jest „Organy administracji terytorialnej”. Pod tym tytułem mieści się cały szereg zagadnień związanych zarówno z podziałem terytorialnym, stosunkami ludnościowymi w powiecie, działalnością organów administracji ogólnej i specjalnej, jak też z funkcjonowaniem wojska i policji. W tym interesującym rozdziale omówiono także problematykę ustroju samorządu terytorialnego. Myślę, że trochę zbyt pobieżnie doktorant potraktował sprawy związane ze strukturą ludności powiatu. Wprawdzie w poświęconym temu zagadnieniu podrozdziale zawarł ciekawe tabele obrazujące przemiany demograficzne w omawianym okresie, jednak w treści omówiono jedynie wyniki spisu powszechnego z 1921 r. nie omawiając szerzej wyników spisu przeprowadzonego dziesięć lat później. Nie wiem na ile w tym czasie

zmieniła się np. struktura narodowościowe powiatu (i czy się zmieniła) ale myślę, że nie powinno to pozostać bez komentarza.

Jako osoba zajmująca się naukowo przede wszystkim historią wojskową nie mogę szczególnej uwagi poświęcić podrozdziałowi poświęconemu wojskowości (s. 95-107). Podrozdział ten jest ciekawy i w zasadzie prawidłowo opisujący dzieje niewielkiego garnizonu krasnostawskiego. Mam jednak szereg uwag, które chciałbym przekazać doktorantowi do rozważenia. Przede wszystkim podrozdział ten zaczyna się dość niefortunnym sformułowaniem: „...na początku listopada 1918 r. jeszcze przed formalnym odrodzeniem państwa polskiego” (s. 95). Nie bardzo rozumiem kiedy państwo polskie „formalnie” się odrodziło. Odzyskiwanie przez Polskę niepodległości było pewnym procesem, który rozpoczął się jesienią 1918 r. i trwał co najmniej do wiosny 1921 r. (pokój w Rydze). O ile niektóre obszary międzywojennej Polski były niepodległe już w listopadzie 1918 r. to inne musiały na to poczekać dłuższy czas (np. Toruń i całe Pomorze do początku 1920 r.). 11 listopada 1918 r. jest datą symboliczną związaną z zakończeniem Wielkiej Wojny, której rezultaty w efekcie umożliwiły Polsce niepodległość. Przy okazji muszę zwrócić uwagę na ewidentną pomyłkę: Józef Piłsudski nie przyjechał do Warszawy 11 listopada, a dzień wcześniej (s. 95)! Moim podstawowym zastrzeżeniem do omawianego podrozdziału jest kwestia stosowanych przez autora nazw oddziałów i pododdziałów wojskowych. Przy czym pragnę podkreślić, że w kwestii tej od jakiegoś czasu panuje w polskiej historiografii poważny chaos i zapewne z tego powodu doktorantowi trudno było przyjąć jakieś założenia. Moim zdaniem mgr Borzęcki słusznie nie używa kropek przy numerach porządkowych oddziałów wojskowych. Natomiast bardzo niekonsekwentnie używa wielkich i małych liter w nazwach jednostek. Moim zdaniem nazwy jednostek wojskowych są nazwami własnymi i należy je zapisywać (przynajmniej nazwy oddziałów, pododdziałów niekoniecznie) wielkimi literami, czyli np. 7 Pułk Piechoty Legionów, a nie 7 pułk piechoty Legionów (s. 98). Przy czym bezdyskusyjnie nie 3 dywizja legionów (s. 104, raczej 3 Dywizja Piechoty Legionów). Takich przykładów w podrozdziale dotyczącym wojskowości jest dużo więcej. I jeszcze jedna uwaga: w polskiej historiografii przyjęło się dla Ministerstwa Spraw Wojskowych z okresu międzywojennego używać skrótu MSWojsk., a nie MSWoj. (s. 96 i dalej).

Kolejne dwa obszernie rozdziału poświęcone są sytuacji politycznej na obszarze powiatu krasnostawskiego (rozdział trzeci) oraz charakterystyce życia gospodarczego powiatu (rozdział czwarty). W obu tych rozdziałach autor zawarł bardzo szczegółowe opisy tytułowych zagadnień. Szczególnie warte podkreślenia są ustalenia mgra Borzęckiego związane z

gospodarką. Jest to trudna tematyka, wymagająca pracy z wymagającymi źródłami. Doktorant z powodzeniem poradził sobie z tym wyzwaniem.

Piąty rozdział recenzowanej rozprawy nosi tytuł „Służba zdrowia i opieka społeczna”. Autor zajął się w nim kwestiami związanymi z funkcjonowaniem szpitali, kas chorych, ośrodków zdrowia i aptek. Scharakteryzował również opiekę społeczną w powiecie krasnostawskim (m.in. ochronki, sierocińce i przytułki). Bardzo ciekawa jest ogólna charakterystyka stanu sanitarnego powiatu umieszczona na początku rozdziału.

Dwa kolejne rozdziały poświęcone są oświacie i działalności społeczno-kulturalnej w powiecie krasnostawskim (rozdział szósty) oraz życiu religijnemu (rozdział siódmy).

Rozprawa doktorska mgra Artura Borzęckiego napisana jest poprawnym językiem. Oczywiście w tekście pojawiają się błędy literowe oraz niezręczności gramatyczne, ale są one stosunkowo nieliczne (zwłaszcza biorąc pod uwagę objętość opracowania) i nie przeszkadzają w ogólnie dobrym odbiorze treści. Doktorant niewątpliwie opanował i prawidłowo zastosował warsztat naukowy. Chciałbym podkreślić zwłaszcza praktycznie bezbłędną konstrukcję przypisów. Warto wspomnieć, że wszystkie występujące w rozprawie obiekty typu tabele, schematy czy fotografie zaopatrzone są w numery, tytuły oraz źródła pochodzenia. Pod tym względem praca prezentuje się wzorowo. Szkoda, że do rozprawy nie dołączono bardziej szczegółowej mapy powiatu krasnostawskiego w okresie międzywojennym. Sądzę, że zabieg taki ułatwiłby czytelnikowi odbiór niektórych treści.

Sformułowane w niniejszej recenzji uwagi krytyczne nie mają zasadniczego znaczenia dla końcowego efektu wysiłku badawczego i pisarskiego mgra Artura Borzęckiego. Traktuje je raczej jako propozycje wprowadzenia niewielkich zmian i poprawek w toku przygotowywania rozprawy do druku. Jestem bowiem przekonany, że jej publikacja jest jak najbardziej celowa i niewątpliwie wzbogaci polską historiografię poświęconą dziejom Lubelszczyzny.

Konkluzja

Moim zdaniem rozprawa doktorska mgra Artura Borzęckiego zatytułowana „Powiat krasnostawski w latach 1918-1939. Studium z dziejów zbiorowości terytorialnej” jest oryginalnym opracowaniem naukowym opartym na dogłębnej analizie materiału źródłowego. Rozprawę uważam za udaną i pod względem merytorycznym oceniam ją bardzo wysoko. Jestem przekonany, że w znaczącym stopniu poszerza ona dotychczasowe ustalenia historiografii. Uważam, że spełnia ona wymogi stawiane dysertacjom doktorskim zgodnie z art. 187, ust. 1-3 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. W związku z po-

wyższym wnoszę o dopuszczenie mgra Artura Borzęckiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Jednocześnie, biorąc pod uwagę wysoki poziom merytoryczny recenzowanej rozprawy oraz nowatorstwo i wagę poczynionych przez autora ustaleń, wnioskuję o jej wyróżnienie.



dr hab. Maciej Krotofil, prof. UMK